



Gazeta Polkowicka

12 VII '96, nr 28 (140), rok V TYGODNIK cena: 40 gr (4000 zł)

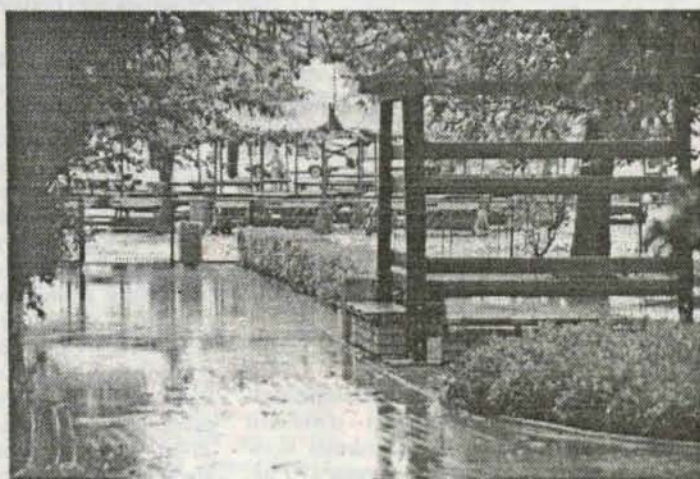
Park przy Amfiteatrze Miejskim przypominający wielkie bajory i zalane piwnice budynków to skutek kilkudniowych opadów deszczu w Polkowicach

Rekordowe opady

Na szczęście Polkowice nie leżą obok większej rzeki i nie grozi im zalanie. Jednak jak w przypadku każdego długotrwałego i intensywnego opadu, w wielu miastach Polski, również w Polkowicach, mieszkańcom daje się we znaki uciążliwa aura. Kierowcy narzekają na to, że kałuże na drogach utrudniają jazdę i mogą spowodować zerwanie zawieszania, gdyż wiele z nich zakrywa dziury w jezdniach. Wybierając się do Lubina też trzeba uważać. Nie dość, że na dwupasmówce są koleiny, to teraz wypełniła je deszczowa woda. Skutek tego może być tragiczny. Nie trudno bowiem przy obecnej pogodzie i do tego na nierównej drodze o wypadek. Powodu do radości nie mają także polkowiccy strażacy, którzy dwukrotnie wzywani byli do zalanych piwnic. Pierwsze zdarzenie miało miejsce w poniedziałek, drugie we wtorek. Strażaków wezwano do wypompowania wody z piwnicy sklepu chemicznego przy ul. Wołodyjowskiego. Po tak intensywnych opadach strażacy wypompowali ze sklepu 17m³ wody! Pompowanie wody przydałoby się też w parku. We wtorek przypominał on jedno sporych rozmiarów bajory. O przejściu parkowymi alejkami, między amfiteatrem, Domem Dziecka a targowiskiem, suchą nogą można było tylko pomarzyć.

Ile wody spadło w Polkowicach na 1m² nie wiemy jednak będą to na pewno podobne ilości co w Legnicy. Tam padł swego rodzaju rekord. We wtorek zanotowano, że spadło 75 litrów wody na m². Jest to więcej niż było 19 lipca 1981. Wtedy dzienny opad

wynosił 63 litry! W ciągu dwóch dni natura wykonała miesięczną „normę” opadów. Rocznie na naszym terenie spada średnio 750 litrów na m², można więc sobie wyobrazić co by się stało, gdyby deszcz padał non stop przez tydzień lub dwa. Wtedy strażacy wyjeżdżali by co najmniej kilka razy dziennie, a miasto przypominałoby olbrzymie bajory. (pit)



KOMPÓTERY

przez duże Ó
za jedyne 1.500 zł

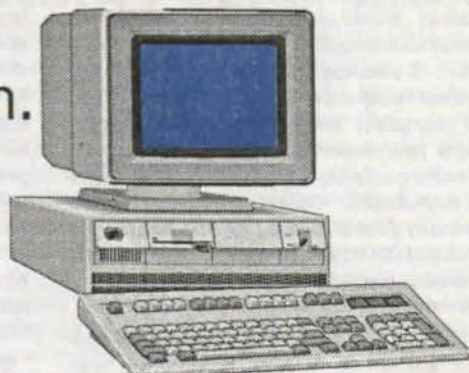
a drukarka kolorowa za darmo!

Nie wierzysz?

Przyjdź do Nas
i przekonaj się sam.

Zakład Usługowy SERWER

59-320 Polkowice
ul. Browarna 6
tel./fax (076) 45-03-42





Magazyn Miedziowy

● Najbogatsza firma w województwie i jedna z najbogatszych w kraju, KGHM Polska Miedź SA, jest jednocześnie największym sponsorem dla sporej liczby przedsięwzięć, instytucji i imprez. Ostatnio jednak ten miedziowy potentat będzie sponsorowany przez niewielką, siedmiotysięczną gminę Rudna. Jej radni kilka dni temu podjęli uchwałę o finansowe wsparcie KGHM Polska Miedź SA w formie przekazania z gminnego budżetu 500 tysięcy złotych na zadanie skarp oraz stabilizację plaż zbiornika osadowego Żelazny Most. Gmina Rudna jest tak hojna, ponieważ głównie utrzymuje się z opłat i kar płaconych jej przez "Polską Miedź", które ostatnio wyniosły 18 mln złotych.

● Załoga lubińskiego "PeBeKa" wybrała do rady nadzorczej swojej spółki Romana Jasińskiego, przewodniczącego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Miedziowego w tej firmie. W Zakładach Mechanicznych "Legmet" członkiem rady nadzorczej został Kazimierz Adamski, szef Komisji Zakładowej NSZZ "Solidarność".

● W związku z niepokojami towarzyszącymi trwającej restrukturyzacji KGHM Polska Miedź SA, na łamach prasy pojawiają się polemiki dotyczące tego procesu.

"...Uważam, że powinna następować restrukturyzacja wewnętrzna - stwierdził poseł Ryszard Zbrzyzny w tygodniku Konkrety - **Mówi się np. o wyłączeniu z "Polskiej Miedzi" jednego z zakładów. Po to, by koszty jego usług były niższe. A dlaczego nie można tych kosztów obniżyć teraz, gdy jest on oddziałem KGHM Polska Miedź SA i właściciel ma wszelkie uprawnienia, by takie działania wymusić? Uważam, że szuka się oszczędności w jednym miejscu, zaś wydaje niepotrzebnie w innym, na przykład na bardzo drogie analizy służące restrukturyzacji..."**

Zdaniem Ryszarda Zbrzyznego wydzielenie nowych podmiotów z Polskiej Miedzi powinno być ostatecznością, gdy zawiodą inne możliwości, a one zdaniem posła jeszcze istnieją.

- "Jesteśmy na etapie analiz i bieżących planów dla usług, które mogłyby ewentualnie funkcjonować poza dotychczasowymi strukturami - powiedział Gazecie Lubuskiej Stanisław Krajewski, wiceprezes ds. restrukturyzacji i prywatyzacji Polskiej Miedzi - **Z dawnej kopalni "Konrad" wydzielone będą dwie spółki: "Akwa" (ujęcie i dostawa wody) oraz "Anhydrit". Trwają przemyślenia do zorganizowania Centralnego Laboratorium, które skupiłoby kopalniane działy jakości. Przygotowywany jest także przy Fundacji Pracowniczej KGHM zakład, w którym zatrudnieni znajdą służby administracyjno-porządkowe..."**

Restrukturyzacja narusza dotychczasowe poczucie stabilności pracy i placę. Są więc protesty związków zawodowych, które naci-

skają, aby restrukturyzację ograniczyć do szukania oszczędności wewnątrz poszczególnych firm. Równolegle w KGHM trwa dyskusja o przyszłym podziale akcji i co z nimi zrobić. Popularna staje się wizja utworzenia funduszu emerytalnego. Chętni mogliby wnieść do niego swoje akcje, które zapewniłyby im dochód w przyszłości.

● Dzięki pieniądзом przekazanych przez legnickie Kuratorium Oświaty w ubiegłym roku wyremontowano budynek Biblioteki Pedagogicznej w Legnicy. Duże, przestronne pomieszczenia zapewniły dobre warunki czytelnikom i pracownikom placówki. Do pełni szczęścia zabrakło komputerów. Kuratorium nie miało już środków na ten cel. Dzięki pomocy posłanki Bronisławy Kowalskiej w kwietniu zarząd KGHM Polska Miedź SA podjął decyzję o sponsorowaniu tego zadania. Już w maju na konto Biblioteki Pedagogicznej wpłynęła pierwsza część pieniędzy. Korzystanie ze zbiorów Biblioteki Pedagogicznej będzie ułatwione dzięki komputerem.

● **"...Sam fakt wykonywania pracy pod ziemią przy robotach prowadzonych z zastosowaniem techniki górniczej, lecz nie mających związku z górnictwem jakimi są np. budowa metra i podziemnych tuneli komunikacyjnych, nie daje podstaw do uznania ich za pracę górniczą. Wszystkie sprawy z tym związane regulują szczegółowe przepisy o zaopatrzeniu emerytalnym górników i ich rodzin"** - tej treści pismo otrzymał w ostatnich dniach głogowski Zakład Ubezpieczeń Społecznych z Departamentu Rent i Emerytur. Spora część obecnych emerytów, która przepracowała w Polskiej Miedzi wymagane 25 lat, ale pewien okres spędziła na budowach za granicą, przez kilka lat otrzymywała z ZUS-u normalną emeryturę górniczą, tak jakby te wszystkie lata przepracowane były pod ziemią. Obecnie głogowski ZUS żąda pokrycia wszystkich kosztów, jakie poniosł w związku ze złe naliczonymi rentami i emeryturami przez zakłady kombinackie. Prawdopodobnie tylko budowniczym warszawskiego metra przysługuje pełna emerytura górnicza. Pozostaliśmy, wykonującym podobne prace, tyle że poza granicami kraju, już nie. Nieoficjalnie wiadomo, że ten bulwersujący przepis trafi na wokandę Trybunału Konstytucyjnego.

● Legnicka huta miedzi od wielu lat figuruje na liście największych trucielei w kraju. Od lat była utrapieniem dla mieszkańców stolicy województwa. Ogromne nakłady finansowe poniesione na modernizację fabryki kwasu siarkowego w hucie przyniosły jednak ostatecznie znakomite efekty. Działająca w fabryce instalacja odsiarczająca Solinox niemal całkowicie wyeliminowała z dymów emitowanych do atmosfery związki siarki. Obecnie huta wystąpiła do wojewody legnickiego Ryszarda Maraszka o zmniejszenie strefy ochronnej wokół zakładu. Prócz prestiżu KGHM Polska Miedź SA może to przynieść także miastu wiele innych korzyści. Dziś strefa ochronna wokół HM "Legnica" zajmuje obszar ponad 11 km kwadratów. Strefa pełna zieleni i akwenów wodnych jest miejscem sporej ilości. Część powierzchni zajmuje plantacja wikliny.

● Planowana restrukturyzacja Huty Miedzi "Głogów" budzi wiele zastrzeżeń wśród

pracowników tego zakładu. Czy nie lepiej najpierw wprowadzić zmiany organizacyjne w przeznaczonych do restrukturyzacji oddziałach, a później dopiero zastanawiać się na kierunkami przekształceń - pytali związkowcy z hutniczej "Solidarności" podczas spotkania ze Stanisławem Krajewskim, wiceprezesem zarządu "Polskiej Miedzi" ds. restrukturyzacji i prywatyzacji. Poza tym, przed przekształceniem powinien być czas na przygotowanie pracowników do mających nastąpić zmian - stwierdził Krzysztof Bączek, przewodniczący sekcji hutniczo-przetwórczej miedzi NSZZ "Solidarność". Zdaniem związkowców nie wprowadzanie zmian organizacyjnych świadczy o tym, że pracodawca chce się od tego uchylić.

Zebrał i opracował: Andrzej Lech

Polkowiński kalejdoskop

Kultura jak dawniej?

Od blisko miesiąca pełniącym obowiązki dyrektora Polkowińskiego Ośrodka Kultury Sportu i Rekreacji „Impresja” jest **Andrzej Wierdak**. Przypomnijmy, że w kwietniu br został ogłoszony konkurs na dyr POKSIR-u. Został on rozstrzygnięty jednak zwycięzca nie zgodził się na warunki zatrudnienia jakie zaproponowała mu Gmina Polkowice. W rezultacie na czas określony stanowisko to objął A. Wierdak. Nieoficjalnie udało nam się dowiedzieć, że po niedawnych likwidacjach rozmaitych sekcji działających w DK „Impresja” będą one ponownie tworzone. Również nieoficjalnie wieści donoszą, że polkowińską kulturę czeka kolejna reforma i w rezultacie ma być jak dawniej.

Misiu do góry

Tak zachęcała swojego pupila do pokonywania schodów, mieszkanka Polkowic, która odwiedziła polkowiński ratusz w środe między godziną 15 a 16. Jak się okazało pijana kobieta chciała poszczuć swoim psem panie obsługujące Komisję ds Uzależnień działającą przy burmistrzu Polkowic. W trakcie swojej podróży na trzecie piętro poza bardzo wulgarnym zachowaniem chwaliła się, że pije, pić nadal będzie. Jak zakończyła się ta „zabawna” historia nie wiemy. Jednak ten przypadek wskazuje, że Komisja ds Uzależnień jest w naszym mieście niewątpliwie potrzebna.

Pigwa z Filarem

W niedzielę w Amfiteatrze Miejskim o godz 16⁰⁰ odbędzie się pierwsza impreza z cyklu „Rodzinne imprezy w Amfiteatrze. W programie przewidziane są atrakcje zarówno dla dzieci jak i dla dorosłych. Dla najmłodszych będzie to Pan Japa z Różową Panterą, dla starszych Pigwa Show w programie „Wyjdę z siebie”. Poza tym gościnnie w amfiteatrze wystąpi Jerzy Filar, którego polkowiczanie mieli już okazję poznać podczas tegorocznych Dni Polkowic. Na zakończenie niedzieli przewidziany jest występ zespołu disco polo „Widmo”. Przypominamy „Rodzinne imprezy w Amfiteatrze” niedziela 14 lipca godz. 16⁰⁰.

(pit)

Na piątkowym posiedzeniu, Sejm RP przyjął znowelizowaną ustawę o samorządach lokalnych.

Radni do pracy!

Decyzją Sejmu, przypięczone zostało orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego mówiące o tym, że zmuszanie radnego do złożenia mandatu lub zrezygnowania z pracy jest niezgodne z Konstytucją naszego kraju. Zanim jednak trybunał wydał swoje orzeczenie, około 4 tys. radnych z całej Polski musiało złożyć swoje mandaty lub zrezygnować z pracy w charakterze kierownika danej jednostki organizacyjnej urzędu miasta lub gminy. Przypomnijmy, że w Polkowicach w kolizję ze znowelizowaną ustawą wchodziło wówczas sześciu radnych. Byli to **Ireneusz Traczyk** (kier. Wydziału Zarządzania i Nadzoru nad Mieniem Gminy), **Lesław Węgierski** (kier. Wydziału Zdrowia i Opieki Społecznej), **Stanisław Bocian** (skarbnik gminy), **Włodzimierz Liberski** (dyr. SP nr 3), **Grzegorz Przybecki** (dyr. POKSiR „Impresja”) i **Andrzej Tatuśko** (sekretarz gminy). Wszyscy radni udali się wtedy na bezpłatne urlopy. Obecnie nie muszą już na nich przebywać. Zgodnie ze znowelizowaną ustawą o samorządach terytorialnych, nie obowiązują ich zakaz łączenia mandatu radnego i pracy w urzędzie gminy. W rezultacie, dzięki tej decyzji gminy poniosą konsekwencje finansowe wcześniejszych, niezgodnych z konstytucją RP, decyzji sejmiku w tej sprawie.

Zakwestionowany przez Trybunał Konstytucyjny przepis mówiący o pełnieniu funkcji radnego i pracownika jednostki organizacyjnej danego urzędu (np. dyr. szkoły lub kierownika wydziału), został znowelizowany przez parlament w połowie maja br. Jednak Sejm RP nie zdążył wówczas zmienić niezgodnego z konstytucją przepisu o radnych, przed jego wejściem w życie. Dlatego też, 18 maja urzędnikom-radnym, którzy nie wzięli urlopu bezpłatnego lub nie zrezygnowali z pełnienia funkcji radnego, mandaty wygasły zgodnie z literą prawa. Teraz kiedy poprawka TK została już przyjęta, przepis nielączenia mandatu z pracą w urzędzie, obowiązując będzie radnych rad, które zostaną wybrane po wejściu w życie nowelizacji ustawy o samorządach lokalnych. Obecni radni jeżeli zrezygnowali ze swojej funkcji będą mogli pełnić ją nadal, pod warunkiem, że nie została już obsadzona. W przypadku gdy to nastąpiło, nie przysługują im żadne roszczenia. Te mogą mieć jedynie radni, którzy wzięli urlopy bezpłatne po 18 maja. W świetle ustawy, tak naprawdę tych urlopów nie było. W rezultacie, zgodnie z kodeksem pracy, radni będą mieli zapłacone jak za normalny urlop. Kosztów tych nie poniesie jednak budżet państwa, tylko budżet danej gminy czyli pracodawcy.

(pit)

Od dwóch tygodni wstrzymane są prace przy odbudowie pierzei północnej polkowickiego rynku.

Do rozbiórki, czy remontu?

Prace związane z przebudową pierzei północnej rozpoczęły się w kwietniu bieżącego roku. Pierwsze efekty są już widoczne. Z obwydu budynków zdemontowano górne kondygnacje i stolarkę okienną. Wszystko po to aby dwa bloki upodobnić do istniejących już obok kamieniczek. Obecnie prace związane z przebudową bloków stanęły w martwym punkcie. Powodem nie jest jednak brak pieniędzy czy siły roboczej. Okazało się bowiem, że w trakcie rozbiórki górnych pięter wyszło na światło dzienne wiele niedociągnięć a raczej partactwa budowlanego, z czasów kiedy budynki były budowane. Są to krzywe podłogi, ściany, a także wiele innych bardzo ważnych dla konstrukcji budynku niedoróbek. W związku z tym Polkowickie Budownictwo Mieszkaniowe wstrzymało prace przebudowy i zleciło wykonanie kolejnej analizy stanu bloków. Obecnie jest ona przepro-

wadzana i nie jest wykluczone, że po jej wykonaniu, a nastąpi to za kilka dni, zaistnieje konieczność ich wyburzenia.

— *Z analizy kosztów jaką przeprowadziliśmy wynika, że bardziej oplaci się wyburzyć bloki i postawić je od nowa, ale już jako kamieniczki* — mówi **Zdzisław Starzyński**, prezes zarządu PBM. — *Przy obecnie istniejących blokach modernizacja byłaby bardzo kosztowna. Podraża ją przystosowanie i uodpornianie bloków na wstrząsy górnicze. Kopalnia dała bowiem swoje zalecenia. Dodatkowo koszt wykonania zaleceń konserwatora zabytków też nie jest mały, gdyż trzeba wiele elementów wprowadzić i zmienić, aby bloki zamieniły się w kamieniczki.*

W rezultacie po skalkulowaniu kosztów przebudowy dwóch bloków okazuje się, że lepiej będzie je wyburzyć niż remontować. Prawo nie prze-

W ubiegłym tygodniu w Legnicy odbył się V Wojewódzki Zjazd Delegatów Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Prezes o północy

Na obradach obecny był prezes PSL **Waldemar Pawlak**, który nawiązując do aktualnej sytuacji politycznej w kraju stwierdził m.in., że rządzącej koalicji grozi rychły rozpad o ile wchodzące w jej skład partie i ugrupowania nie zaprzestaną prowadzić między sobą rozgrywek personalnych. Przyczynę kryzysu koalicji były premier upatruje również w fakcie nie dotrzymania przez Sojusz Lewicy Demokratycznej porozumień, które zawarte zostały wcześniej ze Stronnictwem. Ich łamanie — zdaniem Pawlaka — nie doprowadzi do niczego dobrego.

W czasie obrad zjazdu podejmowano przede wszystkim bieżące tematy rolnicze. Prawdziwa burza rozpetała się jednak dopiero wtedy, gdy rozważano proponowane przez ministra Kołodkę podwyżki stawek emerytalnych (propozycja — przypomnijmy — zakładała wzrost stawek o 235 procent), które — w przypadku zatwierdzenia ich przez Sejm — w krótkim czasie doprowadziłyby rolnicze portfele (i tak przecież nie najgrubsze) do całkowitej ruiny. Na szczęście (rzecz jasna nie dla ministra Kołodki) przymiarka do takiej podwyżki stawek emerytalnych spelzła na niczym, a obecnie już dyskutowane jest podwyższenie składki o 20 procent.

Najważniejszą niewątpliwie częścią obrad były wybory no-

wego Zarządu Wojewódzkiego PSL. W tajnym głosowaniu, którego wyniki delegaci poznali dopiero o północy, nowym prezesem ZW PSL wybrano posła **Tadeusza Samborskiego**. Funkcję swą pełnił będzie przez cztery lata kadencji.

Członkiem zarządu został wiceprezes polkowickiego koła PSL **Aleksander Żmiejewski**. — *Najważniejsze — powiedział — żeby organizacja była jednolita i żeby nikt nie podejmował działań na własną rękę. Rozgrywki personalne bowiem nie tylko powodują rozłam koalicji, ale doprowadzić też mogą do poważnego osłabienia struktur samego PSL. Delegaci np. z Chocianowa, gdzie organizacja jest naprawdę prężna, uparli się, by nie dopuścić do wyboru posła Samborskiego na prezesa. Dały o sobie znać wzajemne animozje.*

Oddając jednak sprawiedliwość chocianowskiemu działaczom PSL, stwierdzić trzeba, że wprowadzili oni do Zarządu Wojewódzkiego największą ilość swoich przedstawicieli. Członkami zostali m.in. burmistrz miasta **Roman Kowalski** oraz wiceprezes Związku Gmin Zagłębia Miedziowego **Wiesław Ślipko**.

Pierwsze posiedzenie nowego ZW PSL, w czasie którego dokonany będzie wybór prezydium odbędzie się między 15 a 20 bm.

(lama)

widuje i nie określa jednak takiej możliwości przy nowych budynkach, gdyż tak należy nazwać te bloki. Zostały bowiem wybudowane kilkadziesiąt lat temu. W budownictwie istnieje jednak zasada, że jeżeli koszty modernizacji wynoszą ponad siedemdziesiąt procent budowy nowego obiektu, stary oplaca się wyburzyć i postawić od nowa. Taka sytuacja zachodzi w przypadku dwóch remontowanych bloków w rynku. Czy

jednak zostaną one wyburzone — nie wiadomo. Taką decyzję może jedynie podjąć w imieniu Rady Miejskiej Zarząd Miasta Polkowice.

Stosowne pismo z propozycją wyburzenia powinno wpłynąć z PBM do Urzędu Gminy w przyszłym tygodniu, po zakończeniu analizy stanu bloków. Jaka będzie decyzja władarzy miasta dowiemy się już wkrótce.

(pit)

KRONIKA POLICYJNA

W nocy z 8 na 9 lipca nieznanymi sprawcami włamali się do sklepu spożywczego w Sobinie. Sprawcy dostali się do środka przecinając kabluki dwóch klódek zabezpieczających drzwi i skradli artykuły spożywcze, alkoholowe i chemiczne. Wstępnie straty oszacowane zostały na 3400 złotych.

9 lipca zgłoszone zostało włamanie do kiosku na targowisku miejskim w Polkowicach. Skradziono obuwie spo-

rtowe (m. in. adidas, tenisówki) wartości 114 złotych. Jest to trzecie włamanie na terenie targowiska w tym roku.

W ostatnim czasie Komisarjat Policji notuje systematycznie zgłoszenia o kradzieży książeczek czekowych. Ginią one zarówno w miejscach publicznych, np. na targowisku, jak i podczas towarzyskich spotkań stając się dla złodziei równie łakomym kąskiem jak np. portfele.

(alu)

„Giełda Hurtowa” SA powstała 1 grudnia ub. r. z inicjatywy wojewody legnickiego Ryszarda Maraszka. W aporcie wniesionym przez wojewodę znalazły się budynki po byłej bazie zaopatrzeniowej wojsk radzieckich przy ul. Bydgoskiej. Wartość aportu wynosi około 22 mld starych złotych. Pozostali akcjonariusze (spółka „Dortech”, Stowarzyszenie Inżynierów Tech-

sztof Szczypiński. — *Najbliżej znajduje się wrocławska. Nam minister obiecał 20-25 mld st. złotych. Pieniądże są już przyznane, wszyscy czekają teraz na ich przepływ z Ministerstwa Finansów do Ministerstwa Rolnictwa i przekazanie spółce. Dodatkowo wojewoda zobowiązał się do przekazania 1 mld st. złotych. W związku z naphyem tych nowych pieniędzy spółka*

parkingów. Stołówka-bufet już działa i planowana jest budowa małego hotelu. Uruchomiony też zostanie punkt kasowy oraz agencja celna. Ale na razie są to tylko plany.

Giełda prowadzić będzie również tzw. sprzedaż „parkietową”, to znaczy za pośrednictwem maklera. Przyśpieszy to znacznie przepływ informacji, ale i przebieg samych transakcji. Sprzedaż nadwyżek produktów rolnych, chodzi głównie o większe ilości, odbywać się będzie bez konieczności przywożenia ich na giełdę.

— *Giełda nie jest nastawiona na zysk — stwierdził Krzysztof Szczypiński. — Ideą jej powstania nie było wygospodarowanie zysku jako takiego, musi jedynie pokrywać koszty swojej działalności. Głównie chodzi o rozwijanie rynku hurtowe-*

go w województwie, umożliwienie sprzedaży nadwyżek produktów rolnych. Jest natomiast inna możliwość wpływania na giełdę — poprzez akcje. Każdy akcjonariusz może np. negocjować warunki wydzierżawiania boków czy ustalać kierunki działania giełdy.

Niedawno ofertę przystąpienia do spółki otrzymał również Urząd Gminy w Polkowicach. Z dotychczasowych rozmów wynika, że zainteresowanie tą propozycją jest duże. W najbliższym czasie ma zapadnąć w tej sprawie konkretna decyzja. Przystąpienie urzędu do spółki umożliwiłoby z pewnością lepszy przepływ informacji na temat sytuacji na rynku rolnym i stworzyło dużą szansę dla lokalnego rolnictwa jeśli chodzi o zbyt nadwyżek produkcji rolnej.

Urszula Romaniuk-Kowalska

W przyszłym roku legnicka „Giełda Hurtowa” przeprowadzi pierwszy skup, a w ciągu trzech lat zakłada osiągnięcie pełnej mocy.

Rolnik na giełdzie

ników Rolnictwa z Wrocławia, Urzędy Gminy ze Złotoryi i Chojnowa, Józef i Ryszard Tatys oraz Włodzimierz Borucki) wnieśli udziały w wysokości 550 mln st. złotych. Prezesem spółki jest Zdzisław Rojowski z Jawora.

Przejęcie przez spółkę poradzieckich budynków znacznie przyspieszy proces tworzenia struktury giełdowej. W porównaniu z innymi giełdami, które działalność zaczynać musiały od podstaw, legnicka znajduje się w dużo lepszej sytuacji i nie wymaga zbyt wielkich nakładów finansowych. Istniejące pomieszczenia, po wykonaniu niezbędnych remontów i prac adaptacyjnych, już w niedługim czasie nadawać się będą do użytku. Do tej pory wyremontowany został budynek biurowy. Rozważana jest nawet możliwość rozpoczęcia, jeszcze w tym roku, skupu zbóż, choć na niewielką skalę. Obecnie jest to faza rozruchowa i w związku z niewielką ilością gotówki nasze działania nie są jeszcze rozwinięte na szerszą skalę — twierdzi Krzysztof Szczypiński, Przewodniczący Rady Nadzorczej Giełdy — *Plan rozwoju spółki zakłada osiągnięcie pełnej mocy za trzy lata, a w przyszłym roku powinien odbyć się już skup z prawdziwego zdarzenia.*

W połowie czerwca br. legnicką giełdę odwiedził wicepremier, minister rolnictwa, Roman Jagieliński. Minister zwiedził poradziecką bazę, spotkał się Radą Nadzorczą i Zarządem Spółki oraz władzami województwa. Efektem tej wizyty jest m. in. pomoc finansowa z Agencji Modernizacji i Restrukturyzacji Rolnictwa w Warszawie, która opracowała tzw. „Ogólnopolski Program Rozwoju Rynków Hurtowych i Giełdowych” przeznaczając na ten cel bardzo duże środki. *W Polsce działa obecnie około 10 giełd — powiedział Krzy-*

podjęta decyzję o podniesieniu kapitału akcyjnego prawie o 100%, z 23 na 45 mld st. złotych.

Giełda legnicka ma przede wszystkim wspierać rozwój rynku hurtowego w województwie, a także spowodować wypływ nadwyżek produktów rolnych z województwa i ich przepływ między tymi producentami, którzy posiadają braki i nadwyżki. Dotyczy to również eksportu nadwyżek za granicę i na giełdy, z którymi legnicka będzie mieć, w przyszłości, podpisane umowy stałe. Zainteresowanie udziałem w spółce jest dość duże. Dodatkową preferencją dla mniejszych akcjonariuszy jest korzystny sposób głosowania na walnych zgromadzeniach. W praktyce oznacza to, że posiadacz jednej akcji może głosować tak jakby miał ich pięć. Natomiast w przypadku Wojewody i Agencji Modernizacji i Restrukturyzacji Rolnictwa, jedna akcja równa się jednemu głosowi. Dla drobnych producentów czy urzędów gmin jest to bardzo ważne, umożliwia bowiem z jednej strony przeciwstawienie się, przy podejmowaniu konkretnych decyzji, monopolowi urzędów centralnych, a z drugiej forsowaniu własnych decyzji.

Giełda prowadzić będzie ponadto sprzedaż tzw. półhurtową, co umożliwi drobnym producentom pośrednią sprzedaż swoich produktów na miejscu. W remontowanych halach targowych już w niedługim czasie można będzie wynajmować boksy i prowadzić handel — obecnie gotowych jest około 10 stanowisk. Plany dotyczące tej sfery działalności giełdy są bardzo szerokie. W przyszłości, poza zwiększeniem ilości boków, będzie również możliwość doprowadzenia linii telefonicznej i sieci komputerowej. Rozbudowany ma być system

Poziom bezrobocia w Polkowicach kształtuje się na poziomie 1993 roku i nadal w tej statystyce „dominują” kobiety.

Zasiłek — progi i bariery

Nowa ustawa o zatrudnieniu i przeciwdziałaniu bezrobociu wprowadziła kilka istotnych zmian w stosunku do bezrobotnych. Konkretnie — zmieniły się przepisy dotyczące warunków nabycia prawa do zasiłku.

W sytuacji, gdy pracownik sam wypowiada pracę, czyli zwalnia się, wówczas, po zarejestrowaniu się w urzędzie rejonowym, nabywa prawo do zasiłku po 90 dniach i nieprzekraczalny okres zasiłku wynosi 12 miesięcy. W rezultacie otrzyma więc dziesięć zasiłków. Natomiast jeżeli pracownik zostanie zwolniony przez pracodawcę, z różnych przyczyn (najczęściej chodzi o zwolnienie dyscyplinarne), wtedy nabywa on prawo do zasiłku dopiero po 180 dniach i jest to odliczane od całego okresu pobierania zasiłku, czyli otrzyma ich tylko sześć.

Kolejną nowością, jaką wprowadza nowa ustawa są większe konsekwencje wynikające z odmowy przyjęcia propozycji pracy przez bezrobotnego. Dwukrotna taka odmowa oznacza wykreślenie z rejestru na 6 miesięcy oraz utratę, na ten okres, ubezpieczenia społecznego i innych świadczeń.

Istnieje jednak art. 30 Kodeksu Pracy — powiedział Sławomir Wieczorek — czyli zwolnienie za porozumieniem stron. I jest to forma bardzo często

nadużywana przez pracodawców. W praktyce stwarza nieograniczone możliwości. Zwolniony w ten sposób pracownik automatycznie wchodzi w okres zasiłkowy, a często zdarza się, że nadal świadczy pracę temu samemu pracodawcy, zgodnie zresztą z prawem, które dopuszcza możliwość dorobienia do połowy najniższego wynagrodzenia. Z obserwacji wynika, że większość takich zwolnień następuje po 180 przepracowanych dniach, czyli po okresie uprawniającym do otrzymania zasiłku. Korzystają na tym obie strony. Ostanie jeden z pracodawców, z naszego terenu, stanął przed Kolegium. Zatrudniał 8 osób na „czarno”, z których 5 to zarejestrowani u nas bezrobotni. Odzyskałszy prawie 3000 złotych zasiłków, a zarówno bezrobotni jak i pracodawca musieli zapłacić grzywny. Poza tym ZUS wystąpił ze swoimi roszczeniami. Jednak w Polkowicach zjawisko to nie występuje zbyt często ze względu na małe środowisko. W skali kraju szacuje się, że około 50% wszystkich bezrobotnych korzysta z tego.

Obecnie poziom bezrobocia w Polkowicach kształtuje się na poziomie 1993 roku i oscyluje w granicach 1600-1700 osób. Dokładnie pod koniec czerwca zarejestrowanych było 1650 osób, w tym 1210 kobiet (!). Jest to zjawisko stałe, ponieważ od początku istnienia

Salon Odnowy Biologicznej

Polkowice, Plac Wolności 3

zaprasza

na zabiegi lecznicze,
odmładzające i upiększające

Ponadto zapraszamy na zakupy
kosmetyków renomowanych firm
z fachową poradą.



urzędu rejonowego kobiety dominują w tej statystyce. Nie wiadomo też o ile wzrosła liczba bezrobotnych w związku z przyjęciem absolwentów. W ubiegłym roku było ich 200, w tym — przewiduje się, że liczba ta będzie znacznie mniejsza.

Sławomir Wieczorek powiedział...

... o bezrobotnych

Generalnie rotacja nie jest tak duża. Jedni rejestrują się, żeby zdobyć zasiłek, potem idą do pracy i nie wracają. Są i tacy, którzy przychodzą do urzędu, rejestrują się, wykorzystują roczny okres brania zasiłku, potem zatrudniają się na pół roku, po czym znów przychodzą itd. Powstaje jakby nowy zawód — „bezrobotny”. Postawa bezrobotnych jest typowo roszczeniowa, natomiast często nie przejawiają oni żadnej inicjatywy własnej. Dotyczy to choćby przychodzenia do urzędu, nie tylko po zasiłek, ale po to, by potwierdzić gotowość do pracy. Dużo zależy od samego człowieka, czy chce pracować.

... o pracodawcach

Podzielić ich można na trzy grupy: więksi, średni i całkiem mali. Ci ostatni płacą najmniej. Średni, zatrudniają 10 i więcej osób i stanowią najliczniejszą grupę na naszym terenie. Panuje tam duża rotacja pracowników. Stały jest tylko trzon załogi, a tylko w niektórych okresach notuje się wzrost zatrudnienia, ze względu na sezonowość prac, np. w firmach budowlanych. Natomiast ci więksi, generalnie, uważani są za dobrych pracodawców.

Uważam, — dodał Sławomir Wieczorek — że bezrobotny nie powinien mieć w ogóle prawa do pracy, bo albo jest tym bezrobotnym i korzysta ze świadczenia jakie daje mu państwo, albo idzie do pracy. Zakaz pracy przez bezrobotnego miałby też inne pozytywne strony, to znaczy na pewno odkryłaby się wtedy część ofert pracy. Każdy pracodawca i tak musi kogoś zatrudnić, tylko wówczas robitby to legalnie. Po drugie, usprawniłoby to kontrolę zatrudnionych to znaczy kontrolę przepływu tych ludzi. Wątpię jednak czy ten postulat zostanie kiedykolwiek spełniony. Sądzę też, że sam dostęp do zasiłku powinien być znacznie ograniczony. Okres 180 przepracowanych dni, uprawniający do jego otrzymania, jest zbyt krótki. Zdarzają się nawet fikcyjne świadectwa pracy dostarczane do urzędu, aby dana osoba mogła ubiegać się o zasiłek. Było kilka takich przypadków na naszym terenie i zostały one wykryte.

Istnienie bezrobocia jest nieuniknione, co ma bezpośredni związek z systemem gospodarczym. Prawdopodobnie na początku przyszłego roku nastąpi nowelizacja ustawy wprowadzonej w marcu. Czy jednak przyniesie jakieś istotne zmiany, nie wiadomo. Ta, która obowiązuje, choć dość restrykcyjna, ma również wiele luk. Jak rzeczywście wpłynie na sytuację bezrobotnych, okaże się w najbliższym czasie. Według Sławomira Wieczorka, o pierwszych efektach obowiązywania nowej ustawy, w odniesieniu do Polkowic, będzie można mówić dopiero w połowie lipca.

Urszula Romaniuk-Kowalska

Na przeprowadzce do Polkowic Dolnych skorzystali wszyscy — dzieci, terapeuci i... koń.

Hipoterapia na Krokusowej

Część pomieszczeń byłego PGR-u w Polkowicach Dolnych (obecnie w zarządzaniu Fundacji Rolnej „Plon”) zajmuje od niedawna, dokładnie od 24 czerwca, Ośrodek Hipoterapii Stowarzyszenia Pomocy Dzieciom Specjalnej Troski.

w pracach adaptacyjnych pomieszczeń i całego otoczenia”. Dużą pomoc ośrodek otrzymuje również od pana Władysława Sznajdera prowadzącego Hurtownię Materiałów Budowlanych w Polkowicach Dolnych.

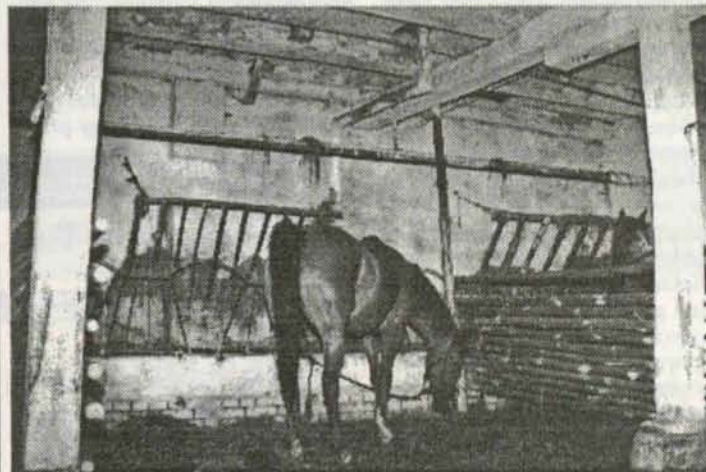


Foto: A. Lech

Korzyści wynikające z przeprowadzki jest wiele. Stowarzyszenie zyskało na niej głównie finansowo — zmniejszyły się koszty utrzymania konia i generalnie polepszyły warunki — duża stajnia, dwa pomieszczenia socjalne. Poza tym samo otoczenie — wybieg i teren, na którym odbywają się zajęcia oddalone są od ruchu i gwaru ulicznego i znajdują się tuż obok parku (za zgodą konserwatora). Dla potrzeb ośrodka zbudowano także sezonowe ogrodzenie. Wszystko to ma duże znaczenie zarówno dla przebiegu hipoterapii jak i dla samego zwierzęcia podczas przerw w pracy.

Beata Przekop, hipoterapeutka i Małgorzata Tomaszewska, aktualnie pomocnik, a w niedalekiej przyszłości również hipoterapeutka, są bardzo zadowolone z nowej siedziby. Mówią, że park stwarza odpowiednie warunki, zbliżone do naturalnych, dla wypoczynku zarówno dzieci jak i rodziców. Podkreślają przy tym dużą pomoc ze strony Fundacji „Plon” np. jeśli chodzi o wyżywienie konia. Prezes „Plonu”, Jan Bytniewski, mówiąc o ośrodku, powiedział skromnie, że „w miarę możliwości Fundacja będzie nadal pomagać stowarzyszeniu, widząc przy tym duże zaangażowanie jego członków

Podobnie jak przedtem, ośrodek cieszy się dużym zainteresowaniem dzieci nie należących do stowarzyszenia. Chętnie przychodzą, pomagają, interesują się. Z myślą też i o nich, ośrodek proponuje konne przejażdżki (3 złote za 15 minut), natomiast pół godziny ćwiczeń hipoterapeutycznych, dla dzieci chorych, spoza stowarzyszenia, kosztuje 10 złotych (zgłoszenia przyjmowane są przez Beatę Przekop, nr tel.: 47-40-97, po godz. 15-tej). Oznacza to tym samym rozszerzenie działalności ośrodka, który poza funkcją podstawową, tzn. hipoterapią, służyć będzie również rekreacji. Ale wszystko to wymaga wielu dodatkowych nakładów. Lista potrzeb jest długa, od sprzętu bezpośrednio związanego z pracą konia (np. siodła, kantary czy buty jeździeckie) do inwestycji większych — adaptacji pomieszczeń czy przystosowania terenu do prowadzenia zajęć (zakup konstrukcji lekkiej do ustalenia wiaty czy zrobienie przeszkód). Docelowo ośrodek może pomieścić jeszcze 6 koni. Są ku temu warunki.

Niedawno też stowarzyszenie zakupiło samochód — „nykę”, która dowozić będzie dzieci na zajęcia. Pierwsze kursy rozpoczną się już jesienią.

Urszula Romaniuk-Kowalska

Z międzygalaktycznej hiperprzestrzeni wynurzył się niezmiernie prehistoryczny gad. Miliardy planet, które przyglądały się jego narodzinom, zdumione wielkością konstrukcji i przeżone skutkami zniszczenia jakie mógł uczynić, chowały się w najdalszych zakątkach wszechświata. Potem – osamotnione – ginęły. Jedna tylko planeta nie uległa się giganta, a zamieszkuje ją ludzie podjęli rzucone wyzwanie.

Poranek zamiast Lucasa

Taki był zwykle początek. Gigantyczny statek międzygwiezdny – przelatujący wzdłuż ekranu jak najdłuższy węgorz świata – wzbudzał autentyczny zachwyt kinowej publiki. Widzowie, wpatrzeni w panoramyczne widowisko błyskające tysiącami kolorów, z otwartymi ustami śledzili losy gadających robotów, mutantów prowadzących wojenne batalie prośród gwiazd, człekokształtnych cyborgów, rycerzy yedi, którzy do walki używali laserowych mieczy i setek innych – nie mniej atrakcyjnie wyglądających – istot. Niektórzy na wybrane filmy chodzili po kilka razy, chcąc – wraz z ekranowymi bohaterami – odkrywać nowe tajemnice, które poprzednio w jakimś sposób im umknęły, a jednocześnie wracali do już poznanych miejsc, o ileż jednak ciekawszych i barwniejszych od zwykłej, szarej rzeczywistości.

Nikt dokładnie nie potrafi powiedzieć z czym związany jest renesans kina, który daje się odczuć od kilku już lat. Faktem jest, że ludzie wracają – tak jak przed laty szukając rozrywki, mocnych wrażeń, wzruszeń... Wracają do kina, by poddać się jego magii i urokowi, by przypomnieć sobie jaka tajemnica drzemie zakłeta w filmowej ta-

śmiej, by jeszcze raz odnaleźć zagubione gdzieś po drodze – w natłoku problemów i wirze obowiązków – marzenia. Bo najważniejsze przecież – jak powiedział kiedyś Roman Polański – to bujać w obłokach.

O ile w większości miast udaje się zapełnić sale kinowe, w Polkowicach przychodzi to z wielkim trudem. Wystarczy przy-



pomnieć, że w ciągu pierwszych trzech miesięcy tego roku sprzedano bilety na łączną kwotę zaledwie 1,7 tys. zł. Przyjmując, że bilet kosztuje 5 zł, łatwo obliczyć ilu widzów w tym okresie odwiedziło przybytek X Muzy. Jak się okaże – będzie to niewiele ponad jeden procent z rzęsy 25 tysięcy mieszkańców.

Ostatnie miesiące też zresztą nie należą do szczególnie udanych pod względem frekwencji. Co gorsza – wcale nie idzie się ku lepszemu.

Najprawdopodobniej już wkrótce zawiesimy wyświetlanie filmów dla dorosłych – twierdzi Janusz Białocki, kierownik kina – na rzecz seansów zbiorowych dla dzieci i młodzieży. Współpraca ze szkołami i przedszkolami układa nam się – jak na razie – bardzo dobrze. Na młodego widza wciąż możemy liczyć, inni natomiast jakby w ogóle przestali interesować się tą formą spędzania wolnego czasu. Nic zresztą dziwnego – większość przerzuciła się na video. Kasetę jest o wiele praktyczniejsza – nie trzeba się ruszać z

domu, a co ważniejsze – tańsza i za te same pieniądze film może obejrzeć cała rodzina. Któregoś dnia wszedłem na salę kinową i naliczyłem 40 widzów. Jak na nasze warunki była to spora liczba choć... pomieścić by się mogło cztery razy tyle.

W polkowickich wypożyczalniach triumfy święci „Rycerz

króla Artura” z Seanem Connery i Richardem Gere. Na liście lipcowych hitów jest też „Nagła śmierć” – nowy film rozdającego celne kopniaki J. C. Van Damme’a. Widzowie nie zapominają też o rzeczach bardziej ambitnych, czego przykładem może być „Waleczne serce” z Melem Gibsonem. Film polski, o którym też mówi się, że przeżywa renesans reprezentuje „Pestka” z Krystyną Jandą i Danielem Olbrychskim oraz liryczny „Tato” z Bogusławem Lindą, starającym się dowiedzieć, że zagrać potrafi nie tylko bezwzględny „psa”, ale również nie pozbawionego uczuć faceta, któremu nie zawsze wszystko się w życiu udaje.

Mówi się, że Polkowice to specyficzne miasto. Jego pracująca (przeważnie w okolicznych kopalniach) część, po całodziennym harówce nie ma ochoty na wychodzenie z domu. To samo dotyczy osób starszych, które też zwykle wolą spędzić wieczór przed telewizorem. I na tym koniec... Młodzież? W czasie roku szkolnego – owszem – z kina korzysta (seanse zbiorowe). W czasie wolnym – na przykład na wakacjach – woli zajrzeć do położonego po drugiej stronie kina pubu. Tu można w spokoju ducha wypić mały browar, porozmawiać z kumpami albo... poderwać dziewczynę.

I całe szczęście, że istnieje pub – kończy J. Białocki. – Gdyby nie on trudno byłoby naszemu ośrodkowi powiązać koniec z końcem. To pub zarabia, kino jest deficytowe.

Mariusz Lalewicz

Kościół w Pogorzelskich, wykonany z „pruskiego muru”, dzięki pracom konserwatorskim do dziś zachowuje swój pierwotny wygląd. Niestety wewnątrz, a dokładnie pod drewnianym stropem, na którym wykonano bardzo ciekawe pod względem historycznym malowidła, zaczyna

Tzw. kościoły graniczne zaczęto wznosić na Dolnym Śląsku po wojnie protestantów z katolikami. W Gminie Chocianów są jeszcze dwa – w Trzebnicy i Pogorzelskich.

Graniczne zacieki

się dziać nie najlepiej. Co to znaczy? Otóż jakiś czas temu remontowano dach. Wskutek albo niedbalstwa, albo zwykłego braku umiejętności pokrycie dachowe zostało położone niewłaściwie i od pewnego czasu... przecieka. Deszcz powoduje powstawanie wciąż nowych zacieków na stropowych malowidłach,

które zaczynają się rozmazywać i niszczyć. Tym samym zabytkowy obiekt – jakże cenny dla kultury Dolnego Śląska – traci na swoim uroku.

Należący do Parafii Rzymsko – Katolickiej kościół pw. Św. Jacka w Pogorzelskich nie należy do zasobnych. Parafianie są

biedni – co w obliczu powszechnego ubożenia wsi nikogo dziwić nie powinno, samego proboszcza też na remont nie stać, wojewódzki konserwator zabytków może dołożyć, ale nie od razu, gmina Chocianów dysponująca budżetem w wysokości nieporównywalnej z Polkowicami, Rudną czy choćby Lubinem

– również groza na kościół przeznaczyc nie może.

Historyk sztuki Krzysztof Kulacz, który zajmuje się także – z ramienia burmistrza Chocianowa Romana Kowalskiego – fundacją na rzecz renowacji chocianowskiego pałacu, zamówił fachowca z Wrocławia. Przyjedzie do Pogorzelsk określić jak szybko od strony technicznej możliwe będzie usunięcie zacieków na malowidłach. To jednak dopiero początek. Przede wszystkim potrzebne są fundusze. Tak na konserwację i odnowę wnętrza, jak i na przyzwolite pokrycie dachowe. Najlepsze – uważa K. Kulacz – byłoby z miedzi, która ma to dosiębie, że pokrywa się patyną i może – bez korozji – leżeć na dachu przez długie lata. Wiadomo jednak, że na naszym terenie o miedź bardzo trudno...

Mariusz Lalewicz

Sprzedam samochód

TOYOTA
CARINA II 1600 XL

kombi, katalizator,
rocznik 1990.

Wiadomość w redakcji
Gazety Polkowskiej,
tel. 45-10-13, 45-37-04.

Kupię
garaż

Wiadomość
telefon 45-46-60

PROGRAM IMPREZ KULTURALNYCH I SPORTOWO-REKREACYJNYCH

GMINA POLKOWICE

LIPIEC 1996

WYSTAWY

POLSKIE PARKI NARODOWE	— MGBP (biblioteka główna) — 31 lipca
KRONIKA WYDARZEŃ MUZYCZNYCH	— MGBP (dział muzyczny) — 1-31 lipca
JAN BRZECHWA - 30 ROCZNICA ŚMIERCI	— MGBP (filia w Sobinie) — 1-15 lipca

Ponadto MIEJSKO-GMINNA BIBLIOTEKA PUBLICZNA W POLKOWICACH organizuje:

SPOTKANIE Z MISEM USZATKIEM	— słuchanie bajek z kaset magnetofonowych — 18 lipca, godz. 15.00.
ZAGADKA MIESIĄCA	— konkurs dla dzieci — 31 lipca

POLKOWICKI OŚRODEK KULTURY, SPORTU I REKREACJI „IMPRESJA”

zaprasza na WAKACJE Z „IMPRESJA”

w niedziele — RODZINNE IMPREZY W AMFITEATRZE

- 14 lipca .. godz. 16.00-21.00 — „PAN JAPA” — program dla dzieci, kabaret „Pigwa Show”, Jerzy Filar
- 28 lipca .. godz. 16.00-21.00 — KABARET „KLIKA” i M. DROZDOWSKA, zespół country

w wtorki dla najmłodszych — ZABAWY Z NIESPODZIANKĄ

- 16 lipca .. godz. 9.00-13.00 — ul. Kominka — „Co w TRAWIE PISZCZY” wycieczka do lasu
- 23 lipca .. godz. 9.00-13.00 — amfiteatr — „TAJEMNICE GŁĘBIN MORSKICH” — zabawy marynistyczne
- 30 lipca .. godz. 9.00-13.00 — amfiteatr — „I TY ZOSTANIESZ SCENOGRAFEM” — zajęcia plastyczne

w środy — LATO NA WSI

- 17 lipca .. godz. 9.00-13.00 — Komorniki — warsztaty plastyczne, gry i zabawy sportowe
- 24 lipca .. godz. 9.00-13.00 — Polkowice Dolne — warsztaty plastyczne, gry i zabawy sportowe
- 31 lipca .. godz. 9.00-13.00 — Jędrzychów — warsztaty plastyczne, gry i zabawy sportowe

w czwartki

- 18 lipca .. wycieczka do Szklarskiej Poręby
- 25 lipca .. wycieczka do Karpacza
Szczegółowe informacje, zapisy i opłaty — w siedzibie POKSIR „IMPRESJA” przy ul. Kominka (wejście z boku budynku), tel. 45-14-52.

DYREKTORZY PLACÓWEK ZASTRZEGAJĄ SOBIE
PRAWO ZMIAN W REPERTUARZE.

ZAPRASZAMY WSZYSTKIE DZIECI

na:

Wakacje



LIPIEC-SIERPIEŃ 96

z „impresją”

O KSIĄŻCE DLA DZIECI I MŁODZIEŻY Biblioteka Dziecięco-Młodzieżowa w Polkowicach

WAKACYJNE PROPOZYCJE NOWOŚCI WYDAWNICZYCH

PORACHUNKI Z PRZYGODĄ

— nowy cykl, w którym ukazały się powieści młodego pisarza i dziennikarza Krzysztofa PETEKA. Są to książki przygodowo-kryminalne zbudowane na tradycyjnym schemacie treściowym, właściwym literaturze tego gatunku. Jej podstawową cechą jest wyraziście zarysowana, dynamiczna akcja, rozwijająca się w porządku poszukiwań, które prowadzą do ustalenia, kto jest sprawcą przestępstwa. Właściwym bohaterem jest więc prowadzący dochodzenie, zasadniczą kwestią rozwiązanie zagadki.

Główni bohaterowie to czwórka przyjaciół w harcerskich mundurkach: Jacek, Marek, Tomek i Marta. Ich przygody zapelniają strony powieści K. Peteka, w których dzielni harcerze rozgrywają zwycięskie pojedynki z przestępcami, przeżywając niezwykle przygody, często oclerając się o śmierć.

- Czarna walizka
- Tajemnica deszczowej nocy

Akcja tych powieści jest wartka, pełna zaskakujących zwrotów wydarzeń. Działania bohaterów odwołują się do czytelnika zawsze szlachetne intencje — pomoc słabszym i bezbronny. Dzięki takim cechom charakteru jak: spryt, stanowczość, zdecydowanie doprowadzają do szczęśliwego finału wszystkie swoje przedsięwzięcia.

Książki czyta się niezłe mimo tego, że budzą dosyć silne skojarzenia z twórczością innych autorów powieści młodzieżowej, np. A. Bahdaja. Czy to dobrze, czy nie osądzić sami!



OGŁOSZENIA DROBNE

- Poszukuję do wynajęcia mieszkania jedno-, dwupokojowego. Wiad.: tel. (076) 319-579.
- Sprzątanie domu, mycie okien na zlecenie. Telefon 45-37-03.
- Sprzedam odtwarzacz CD „Fonica” CDF 003R mało używany, cztery lata, sterowany pilotem, korzystna cena. Wiad.: tel. 45-10-13 w godz. 10⁰⁰-13⁰⁰.

LDZIE! COS SIE DZIEJE!

BOJOWNICZA STRONA WAKACYJNO - MŁODZIEŻOWA

DORZYWCZY KĄCIK POETYCKI

To ja
To ja
To ty
To ty
To my
To ja
To ty

Położymy się tu
Albo tu
Albo tu
Albo tu
A może jednak tu
Lub tu
POLSKA

Stanisław K. z Głogowa

Wiersz poświęcony jest bohaterskim żołnierzom poległym w bitwie pod Lenino.

B. Linka



Nowiela krymi- nalna w odcin- kach (odc. 2)

Lato tego roku
było gorące.

c.d.n.

Z OSTATNIEJ CHWILI

◆ Redakcja tej strony postanowiła zrezygnować z konkursu, ponieważ każda gazeta robi coś takiego na wakacje, a poza tym i tak nikt tego nie czyta.

◆ Ponadto demontujemy plotki jakoby w Polkowicach miał się odbyć Ogólnopolski Festiwal Pieśni Żalobnej HITY SPOD PŁYTY. Plotki te były tendencyjne i nieuzasadnione.

Z NIE NASZEJ winy powstało na poprzedniej stronie kilka drażniących błędów; pomieszano czcionki, kroje liter, „zjedzono” zakończenie doskonałego wykładu doc. dr hab. Szczeliny-Ratinaculi. PROTESTUJEMY! ZAMASKOWANYM CZCIONKOŻERCOM MÓWIMY „NIE”!

PORADNIK WAKACYJNY Studencie I-go roku ZANIM ZACZNIESZ SZUKAĆ KWATERY

Jeżeli udało Ci się dostać na studia a nie przydzielono Ci miejsca w domu studenckim, czyli akademiku, musisz zacząć szukać sobie tzw. stancji. W trosce o Ciebie zamieszczamy parę praktycznych uwag. Mamy nadzieję, że nasz trud i doświadczenie uchroni Was od kilku kłopotów.

Optymalnym rozwiązaniem problemu lokum na czas studiów jest akademik. Nie słuchajcie tutaj pretensjonalnych wtretów osób trzecich typu: „w akademiku nie można się uczyć, częste jest pijaństwo, brud, hałas przez całą dobę” lub innych takich bzdur. Pomijając fakt, że te domniemane okropności brzmią jak zapowiedź wspaniałego, pełnego życia, akademik jest przede wszystkim najtańszy. Poza tym zawsze można łatwo zdobyć lekturę, skorzystać z bezpłatnych korepetycji, szybko wtopić się w nowe środowisko, co także jest ważne. Nieprawdą jest też, że w akademiku brakuje warunków do pracy; tok studiów wymaga „kucia” praktycznie przez miesiąc do dwóch tygodni przed sesją egzaminacyjną, wtedy natomiast, w korytarzach panuje mniejsze natężenie dźwięku niżby to mogły wykryć najczulsze przyrządy. Wszyscy jak jeden mąż walczą o przetrwanie. Jedynym minusem akademika jest czasami zbyt nielokalność ludzi, brak przestrzeni życiowej, lecz w porównaniu z korzyściami problem ten jest błaży.

Inaczej rzecz się ma jeśli nie przyznano Ci miejsca w domu studenckim, czego możesz się spodziewać biorąc pod uwagę średnie zarobki w naszym mieście. W zorganizowanym świecie studenckim istnieje możliwość kupna miejsca w akademiku. Polega to na tym, że ktoś komu przyznano miejsce, mając inną kwatery, odstępuje je za pewną sumę każdemu kto wyłoży gotówkę (np. w Krakowie około 250 zł). Jest to jednak nie całkiem legalne i istnieje możliwość, że portier na bramce nie wpuści nas do środka o późnej porze. Poza tym jednorazowe wyłożenie dwóch baniek plus opłata za akademik (około 100 zł) może być kłopotliwe.

W kwestii akademika pozostaje jeszcze waletowanie, czyli potajemne zamieszkiwanie coraz to innych pokoiów nie płacąc nic. Jednak na dłuższą metę to się nie sprawdza — nie oszukujemy się — bez jakiegoś stałego lokum nie wytrzyma nikt. Pozostaje stancja. Najlepszym rozwiązaniem jest samodzielne mieszkanie, lecz potrzeba wtedy współtowarzyszy do współwynajęcia. Tak jest najtaniej i najwygodniej. Trudno jednak czasem znaleźć trzech lub czterech kumpli aby móc coś razem poszukać. Dlatego pozostaje pokój przy rodzinie. Najwygodniej we dwie osoby. Odradzamy tu korzystanie z usług agencji zajmujących się poszukiwaniem stancji. Za znalezienie czasem niczym nie imponującego, obskurnego pokoiku żądają równowartości jednego czynszu miesięcznego. NAJLEPIEJ JEST SZUKAĆ SAMEMU korzystając z ogłoszeń w gazecie lub wywiastek w specjalnie do tego wyznaczonych miejscach np. we Wrocławiu Pałacik Nieopodal fosy, w Krakowie Kolegiata św. Anny. Idealnym sposobem jest jednak szukanie przez znajomych, którzy mieszkają w danym mieście, zakładamy jednak brak takich znajomości u studentów I-go roku.

Przyszedł czas na najważniejsze: oglądanie stancji lub mieszkań. Teraz trzeba być opanowanym, zdecydowanym, pamiętać należy o bardzo wielu rzeczach: trzeba koniecznie sprawdzić łazienkę — ciepła woda to podstawa, często jej brak; zobaczyć kuchnię, spytać o możliwość korzystania z niej; sprawdzić ogrzewanie — choćby nie wiadomo jak obniżali cenę, za żadne pieniądze nie warto marznąć. Nie wolno żadnych wątpliwości zostawić niedopowiedzonymi - najlepiej od razu wypatrywać wszelkie mankamenty i natychmiast głośno o nich mówić, przyda się to do negocjacji ceny. Zawsze trzeba starać się ją obniżyć. Ważnym jest też aby nie dać się zastraszyć, trzeba starać się wykorzystać istniejącą przewagę Ciebie - klienta nad usługodawcą. Jeżeli chce się zamieszkać w pokoju przy rodzinie, należy także przyjrzeć się właścicielowi mieszkania. Strzeżcie się starych babci czy dziadków - bezczelnych, skąpych drani, którzy będą wam wydzierać po jednej zapalce do zapalania gazu. Musicie być czujni, sprytni, zawsze mądrzejsi. Bądźcie czujni na wszystkie ewentualne świństwa, jakie mogą wam wyczyniać i głośno protestujcie. Nie bójcie się klótni! Czasami inaczej nie można. Nie bójcie się zmieniać stancji! Zaoszczędzić można mnóstwo nerwów.

To chyba wszystko co chcieliśmy wam przekazać. Ruszajcie w drogę i szukajcie. Im szybciej tym większy wybór.

Szereg listów napływających do naszej redakcji uzmysłowił nam stopień niewiedzy i niedoinformowania w sferze życia seksualnego. Idąc nowoczesnymi, uświadamiającymi i oświecającymi drogami, postanowiliśmy utworzyć

KĄCIK PORAD INTYMNYCH

Dzisiaj odpowiadamy na dwa listy od zrozpaczonych czytelników.

Jestem siedemnastoletnim chłopcem i rosną mi piersi. Czy to normalne? Noszę już czwórki, a one wciąż się powiększają. Jestem zrozpaczony.

Sebastian K.

Drogi Sebastianie. Wszędzie w zupełnie normalny okres życia, w którym każdemu normalnemu chłopcu rosną piersi. Każda z nich może osiągnąć wagę nawet kilkunastu kilogramów i będzie to rzecz najzupełniej normalną. Obserwuj także uważnie czy nie przybywają Ci nowe piersi. Jeden z naszych redaktorów

w wieku lat zaledwie 25 posiada takich piersi już 4. Ich rozmiary wahają się od nr 3 aż do 7. Lecz gdyby ich ilość przekroczyła liczbę 9, powinieneś wybrać się do lekarza w celu zbadania stanu trzeciego migdała i zrobienia dokładnej analizy płynu mózgowo-rdzeniowego. Często przyczyną nadmiernego rozrostu piersi bywa zaawansowana grzybica stóp. Po jej usunięciu, wszystko wraca do normy.

Mam 45 lat. Jestem bezrobotną matką pięcioro dzieci, a jeszcze nie dostałam miesięczki. Czy to normalne? Jestem zrozpaczona. Gazeta Polkowicka pomóż!

Halina Sz.

Halina Sz., Twój stan jest najzupełniej normalny. Światowej medycynie znany jest przypadek 53-letniej Amerykanki Jenny Howard, która nie mając miesięczki ani partnerów seksualnych i nie będąc nigdy w ciąży posiadała gromadkę trzynastoletniego dziecka w tym jednego psa. Takie przypadki są znacznie częstsze, zajmują około 17% naszego polskiego społeczeństwa. Nie martw się! Są gorsze problemy.

Stronę redagują Kingosia i Maciek

Skąd się bierze alkoholizm? (II)

Tak więc, jeśli alkohol jest ci potrzebny aby zmienić nastrój — **UWAŻAJ** — możesz łatwo stać się alkoholiczkiem. Gdy ktoś nie nosi w sobie „cienkiego bola” nie musi niczego używać do zmiany nastroju, bo czuje się pewnie bez dodatków. Rzecz jasna, zwykle ten „cienkobolizm” jest maskowany, bo nasza kultura nie uznaje słabości, nie wypada być słabym — słabość związana jest z niemęskością, więc udaje się kogoś silniejszego i bardziej pewnego niż jest się naprawdę. Łatwo teraz zrozumieć, dlaczego alkohol jest tak niebezpieczny dla chłopców w okresie dojrzewania, kiedy tak raptownie wzrasta potrzeba bycia męskim. Cały ten syndrom jest bardzo związany z drugim psychologicznym faktorem ważnym dla zrozumienia uzależnień — z **bezradnością**.

Każdy z nas jest bardzo często bezradny. Kiedy pierwszy raz bierzemy do ręki nowe narzędzie, kiedy pierwszy raz mamy zaśpiewać solo czy kiedy pierwszy raz piecemy placek ze śliwkami — mamy prawo czuć się choć trochę bezradni czy zakłopotani. Im mniej jesteśmy przygotowani do tej nowej roli, tym silniejsze jest to uczucie. Takie uczucia pojawiają się np. kiedy przychodzi na świat dziecko — na ze-

wnątrz manifestuje się jednak zupełnie inne uczucia. Stąd jedyny pomysł, jaki przychodzi wielu osobom na wiadomość, że zostali ojcami, to po prostu się upić. Znakomity polski reżyser Krzysztof Kąkolewski zauważył niedawno, że jest to tendencja obecna wszędzie na świecie — nie tylko w obyczajach — także w kulturze. Stąd coraz powszechniejszy kult „mięśniaka”. Jacy oni są silni i wspaniali wszyscy ci „rambowie, schwarzeneggerowie”. Nic nie jest w stanie ich zaskoczyć, nigdy nie czują się słabi. A przecież to jest nieprawda, takich ludzi naprawdę nie ma. Co więc robić, kiedy czujesz się bezradny — zawsze pod ręką jest alkohol. No i kiedy ktoś zaczyna po niego sięgać, to jest tak, jak w japońskim przysłowiu — „*najpierw człowiek sięga po alkohol, potem alkohol sięga po człowieka*”. Może dlatego, kiedy przejdziesz obok baru z piwem - tytu tam „schwarzeneggerów” walących pięścią w stół i rozwiązujących najbardziej skomplikowane problemy tego świata. Tylko, że potem niestety trzeba wytrzeźwieć — a świat nie staje się prostszy.

Kolejnym, trzecim czynnikiem, właściwie z pogranicza poziomu społecznego i psychologicznego jest „*dyskryminacja roli ojca*”. Wielu czytelników

być może oburzy się w pierwszej chwili, ale naprawdę jestem przekonany, iż „ojcowie” są bardzo dyskryminowani. Spotykałem wielu alkoholiczków, którzy mieli wspaniałe matki, ale bardzo rzadko, niemal nigdy, nie spotykałem takich, którzy mieli wspaniałych ojców. Innymi słowy - jeśli jest dobra relacja między ojcem a synem, z o wiele mniejszym prawdopodobieństwem syn stanie się alkoholiczkim. Często nie chodzi tu o to, że ojciec pije czy znęca się nad dziećmi — wystarczy, że go po prostu nie ma. Nie ma bo np. robi karierę, czy zwyczajnie nie liczy się w domu. No bo zastanówmy się — czy wypada przyznawać się do takiej kariery, jak ojciec? Wypada być wspaniałym żółtowiecem, górnikiem, działaczem czy hodowcą, ale ojcem — cóż to za kariera. Ojcowie są bez znaczenia. Matka — to jest to. I tak utrwalamy przez tradycję i obyczaj obraz domu rodzinnego jako miejsca, w którym matka — ostoja domowego ogniska, macha chusteczką ojcu wyruszającemu na kolejne powstanie, stał się czymś normalnym. I tutaj właśnie powstaje brak — jakaś emocjonalna, trudna do zapalenia pustka, brak więzi, dotkliwie odczuwana samotność, która łatwo potem roztopia się w alkoholu.

Tutaj właśnie pojawia się *samotność* jako kolejny istotny czynnik. Właściwie to trzeba by odróżnić samotność od poczucia osamotnienia. Czymś bowiem innym jest zdolność do bycia samemu, do zastanowienia się, wyci-

szczenia. Kiedy jednak od początku wychowujemy się w rozgarze i zgielku takim, że nawet niejako trudno jest usłyszeć, co się myśli. Potem naturalnym odruchem staje się napełnianie świata zgielkiem. Coraz więcej ludzi ucieka od ciszy i skupienia. Pierwszy odruch — to włączyć telewizor lub radio, a czasem oba naraz. Potem prawdziwym wyzwaniem jest taki problem jak np. wolny dzień. Wielu pacjentów mówi nam, że to jest najgorsze — pamiętam jak kiedyś jeden z naszych pacjentów otrzymał jako zadanie, aby pobył w swoim mieszkaniu jeden wieczór w samotności, bez radia czy telewizji — okazało się, że nawet dwie godziny to było za dużo. Dlaczego tak się dzieje? Bo tak naprawdę, on cały czas nosił w sobie głęboko poczucie osamotnienia. Kiedy zostawał sam i ono zaczynało do niego docierać natychmiast uciekał do ludzi, bodaj chodził po ulicy wśród obojętnych tłumów — no, a kiedy spotka się kilku takich ludzi, to wystarczy, że jeden zna chemiczny sposób radzenia sobie z tym problemem. I zaczyna się kolejny alkoholowy ciąg.

Na pewno nie odpowiedziałem na pytanie: *skąd się bierze alkoholizm*. Wymieniłem tylko kilka czynników ryzyka zwiększających podatność na uzależnienie. Mam nadzieję, że z tego pobieżnego przeglądu wynika, że to co jest najlepszą alternatywą — to troska o siebie, o własny rozwój, o przekraczanie swoich ograniczeń.

Piotr Barczak



PROGRAM TELEWIZJI REGIONALNEJ WOJEWÓDZTWA LEGNICKIEGO

PIĄTEK 12.07.1996

10.00 Program dnia 10.05 Blok filmowy dla dzieci - powt. 10.50 Opinia (P)u(b)liczna 10.55 Informacja TVL 11.10 Gość TVL 11.25 Panna dziedziczka - powt. 11.55 Teletekst 16.45 Program dnia 16.50 Blok filmowy dla dzieci 17.35 Z dnia na dzień - kronika policyjna 17.45 Informacja TVL - wyd. pop. 18.00 Więźniarki - serial prod. USA 18.45 Opinia (P)u(b)liczna 18.50 Przekleństwo Andromedy - powt. filmu s-f prod. USA 21.00 Panna dziedziczka - serial prod. brazylijskiej 21.30 Informacja TVL - wydanie główne 21.50 Czas prezydentów 22.05 Niech wygra lepszy - film prod. USA (1990r.) 23.30 Z dnia na dzień - kronika policyjna 23.40 Informacja TVL - wyd. wiecz. 23.55 Zakończenie programu

SOBOTA 13.07.1996

10.00 Program dnia 10.05 Blok filmowy dla dzieci 10.50 Opinia (P)u(b)liczna 10.55 Informacja TVL 11.10 Czas prezydentów 11.25 Panna dziedziczka - powt. 11.55 Teletekst 16.45 Program dnia 16.50 Blok filmowy dla dzieci 17.35 Czas dla ciebie 17.45 Informacja TVL - wyd. pop. 18.00 Więźniarki - serial prod. USA 18.45 Opinia (P)u(b)liczna 18.50 Program muzyczny 19.20 Niech wygra lepszy - powt. filmu fab. produkcji USA 21.00 Panna dziedziczka - serial prod. brazylijskiej 21.30 Informacja TVL - wydanie główne 21.45 Czas dla

ciebie 21.55 Kojak - serial sensacyjny prod. USA 22.45 Dolina lalek - serial prod. USA 23.10 FILM TYGODNIA Górski patrol - komedia prod. USA 00.40 Informacja TVL - wyd. wiecz. 00.55 Strefa Tańca - lista przebojów muzyki młodzieżowej

NIEDZIELA 14.07.1996

10.00 Program dnia 10.05 Blok filmowy dla dzieci 10.50 Opinia (P)u(b)liczna 10.55 Informacja TVL - powt. 11.10 Panna dziedziczka - powt. 16.45 Program dnia 16.50 Blok filmowy dla dzieci 17.35 Czas dla ciebie 17.45 Wydarzenia Tygodnia 18.00 Więźniarki - serial prod. USA 18.45 Kojak - powt. 19.35 Strefa tańca 20.30 Szal aut - magazyn motoryzacyjny 21.00 Panna dziedziczka - serial prod. brazylijskiej 21.30 Wydarzenia Tygodnia 21.50 Czas dla ciebie 22.00 Colombo - serial kryminalny prod. USA 23.20 Playboy 23.50 Zakończenie programu

PONIEDZIAŁEK 15.07.1996

10.00 Program dnia 10.05 Blok filmowy dla dzieci - powt. 10.55 Wydarzenia Tygodnia 11.15 Panna dziedziczka - powt. 11.45 Teletekst 16.45 Powitanie 16.50 Blok filmowy dla dzieci 17.35 Z dnia na dzień - kronika policyjna 17.45 Informacja TVL - wyd. pop. 18.00 Więźniarki - serial prod. USA 18.45 Opinia (P)u(b)liczna 18.50 Colombo - powt. 20.25 Schody do nieba - program publicz-

styczny 21.00 Panna dziedziczka - serial prod. brazylijskiej 21.30 Informacja TVL - wydanie główne 21.50 Gość TVL 22.05 Kojak - film fabularny prod. USA 22.55 Z dnia na dzień - kronika policyjna 23.05 Dolina Lalek - serial obyczajowy prod. USA 23.30 Informacja TVL - wyd. wiecz. 23.45 Playboy 00.00 Zakończenie programu

WTOREK 16.07.1996

10.00 Program dnia 10.05 Blok filmowy dla dzieci - powt. 10.50 Opinia (P)u(b)liczna 10.55 Informacja TVL - powt. 11.10 Gość TVL - powt. 11.25 Panna dziedziczka - powt. 11.55 Teletekst 16.45 Program dnia 16.50 Blok filmowy dla dzieci 17.35 Z dnia na dzień - kronika policyjna 17.45 Informacja TVL - wyd. pop. 18.00 Więźniarki - serial prod. USA 18.45 Opinia (P)u(b)liczna 18.50 Kojak - powt. 19.40 Rośliny zdrowe - magazyn dla rodziców 20.30 Program lokalny 21.00 Panna dziedziczka - serial prod. brazylijskiej 21.30 Informacja TVL - wydanie główne 21.50 Gość TVL 22.05 Anna Karenina - film prod. angielskiej (1948 r.) 23.55 Z dnia na dzień - kronika policyjna 00.05 Informacja TVL - wyd. wiecz. 00.20 Zakończenie programu

ŚRODA 17.07.1996

10.00 Program dnia 10.05 Blok filmowy dla dzieci 10.50 Opinia (P)u(b)liczna 10.55 Informacja TVL 11.10 Gość TVL 11.25 Pan-

na dziedziczka - serial prod. brazylijskiej 11.55 Teletekst 16.45 Powitanie 16.50 Blok filmowy dla dzieci 17.35 Z dnia na dzień - kronika policyjna 17.45 Informacja TVL - wyd. pop. 18.00 Więźniarki - serial prod. USA 18.45 Opinia (P)u(b)liczna 18.50 Anna Karenina - powt. film prod. angielskiej 20.35 Przeboje domowego kina 21.00 Panna dziedziczka - serial prod. brazylijskiej 21.30 Informacja TVL - wydanie główne 21.50 Gość TVL 22.05 Akt miłości - dramat prod. USA 23.45 Z dnia na dzień - kronika policyjna 23.55 Informacja TVL - wyd. wiecz. 00.10 Zakończenie programu

CZWARTEK 18.07.1996

10.00 Program dnia 10.05 Blok filmowy dla dzieci 10.50 Opinia (P)u(b)liczna 10.55 Informacja TVL - powt. 11.10 Gość TVL 11.25 Panna dziedziczka - powt. 11.55 Teletekst 16.45 Powitanie 16.50 Blok filmowy dla dzieci 17.35 Z dnia na dzień - kronika policyjna 17.45 Informacja TVL - wyd. pop. 18.00 Więźniarki - serial prod. USA 18.45 Opinia (P)u(b)liczna 18.50 Uliczne święto - reportaż 19.20 Akt miłości - powt. dramatu prod. USA 21.00 Panna dziedziczka - serial prod. brazylijskiej 21.30 Informacja TVL - wydanie główne 21.50 Gość TVL 22.05 U schyłku lata - film prod. USA 23.45 Z dnia na dzień - kronika policyjna 00.00 Informacja - wyd. wiecz. 00.15 Zakończenie programu

Piłkarze w ćwierćfinale i z pucharem fair play, organizatorzy na medal — tak w skrócie można podsumować polkowskie akcenty XIII Mistrzostw Polski w piłce nożnej pięciosobowej.

Cuprum z pucharem fair play

Z udziałem 16 zespołów w Polkowicach w dniach 6-7 lipca odbyły się mistrzostwa Polski w piłce nożnej pięciosobowej. Impreza spotkała się z życzliwym przyjęciem ze strony obserwatorów i kibiców. W istocie było to ciekawe widowisko i pokaz prawdziwego kunsztu piłkarskiego. Drużyny występowały na doskonale przygotowanej murawie stadionu KS Górnik, za co tą drogą chciałbym podziękować szczególnie Stanisławowi Sitarkowi, gospodarzowi obiektu oraz wszystkim służbom pomocniczym. Okazało się bowiem, że jak się chce, można odpowiednio przygotować nawet zaniedbany obiekt. Na wysokości zadania stanęli także przedstawiciele władz, którzy uczestniczyli w uroczystym otwarciu XIII Mistrzostw Polski w Piłce Nożnej Pięciosobowej - Polkowice '96. Uczestników imprezy powitali i życzyli doskonałej atmosfery i wyników Ryszard Maraszek, wojewoda legnicki, Emilian Stańczyszyn, burmistrz Polkowic oraz Jerzy Kozłowski, wiceprezes Polskiego Związku Piłki Nożnej.

Wszyscy byli pod wrażeniem perfekcyjnej organizacji. W przypadku samego widowiska sędzę, że skromna widownia także nie miała powodów do niezadowolenia. Być może sympatycy polkowskiego zespołu "Cuprum" Polkowice byli trochę rozczarowani, ale należy otwarcie przyznać, że już wejście naszej drużyny do ćwierćfinału było sporym sukcesem, zważywszy na wysoki poziom prezentowany przez wszystkich uczestników mistrzostw.

Pierwsze miejsce i tytuł mistrza Polski na rok 96 zdobyła drużyna "Hydroterm" z Krakowa, zespół doskonale przygotowany technicznie i kondycyjnie do tego piłkarskiego maratonu. W finale krakowianie pokonali zespół "Rancho Amica" Knurów, który w ćwierćfinałowym meczu pokonał "Cuprum" Polkowice. Trzecie miejsce wywalczyła najmłodsza drużyna występująca w mistrzostwach "Zeto" Opole, która pokonała ubiegłorocznego mistrza PA Nowa Gliwice. Piąte miejsce i puchar fair play zdobył zespół "Cuprum" Polkowice pod wodzą Zenona Mikołajczaka. Królem strzelców turnieju został zdobywca 8 bramek Krzy-

sztof Filipczak z Hydrotermu Kraków. Kolegium sędziowskie uznało za najlepszego zawodnika Piotra Plewnię z Zeto Opole, natomiast najlepszym bramkarzem uznano Dawida Bułkę z Hydrotermu Kraków. Sędziowie wybrali również najlepszą piątkę mistrzostw, czyli zespół All Stars. W jego składzie znaleźli się:

1. Dawid Bułka (Hydroterm Kraków)
2. Piotr Plewnia (Zeto Opole)
3. Grzegorz Pniewski (PA Nowa Gliwice)
4. Piotr Kwitek (Rancho Amica Knurów)
5. Krzysztof Filipczak (Hydroterm Kraków).

Podczas uroczystego zakończenia pucharów zwycięskim zespołom wręczali Andrzej Pilimon, wiceburmistrz Polkowic, Józef Fujnicki i Edward Biegun, jako przedstawiciele polkowskiego Stowa-

rzyszenia Halowej Piłki Nożnej oraz Jan Pratkowiecki reprezentujący ZZPPM ZG "Polkowice" - fundatora pucharu dla drużyny grającej najbardziej fair. W uroczystości zakończenia XIII mistrzostw Polski uczestniczyli również Piotr Werner, przedstawiciel PZPN.

Oto kilka opinii na temat polkowskich mistrzostw Polski.

Paweł Kiszka, sędzia główny tegorocznych mistrzostw:

Wysoki poziom tegorocznych mistrzostw jest odbiciem tego, że na mapie Polski pojawiają się kluby preferujące pięciosobową piłkę nożną. Jestem przekonany, że polska pięciosobowa piłka nożna pójdzie w górę, że będziemy więcej znaczyć w Europie osiągając coraz wyższe wyniki, a co za tym idzie, że za dwa lata zakwalifikujemy się do mistrzostw Europy. Należy podkreślić wysoki poziom organizacyjny, który szedł w parze ze sportowym.

Roman Sowiński, trener kadry narodowej:

Chcę przede wszystkim podkreślić, że były to mistrzostwa na wysokim poziomie tak organizacyjnym, jak i sportowym. Uważam, że do ćwierćfinałów przedostały się zespoły, które były rzeczywiście najsilniejsze. Podobnie zresztą było w półfinałach. Cztery zespoły, które awansowały były najlepsze z całej szesnastki. Później to już, przy tak wysokim poziomie, różnie było. Być może jest w tym, co mówię szczypta rozgoryczenia, ponieważ zespół PA Nowa Gliwice, prowadzony przeze mnie, odpadł w półfinale. Wiadomo jednak, jak jest - biorąc pod uwagę trudny takiemu turniejowi - raz się przegrywa, raz wygrywa. Minusem tej imprezy, mówię to jako trener reprezenta-

Kilka danych statystycznych

Podczas tegorocznych mistrzostw Polski w piłce nożnej pięciosobowej, jakie rozegrane były w Polkowicach od 6-7 lipca rozegrano 32 mecze, w których strzelono 176 bramek. Jedenaście z nich padło z rzutów karnych. Spotkania prowadziło 9 sędziów z Opola, Gorzowa, Legnicy, Knurowa i Gliwic, którzy pokazali zawodnikom 46 żółtych kartoników oraz dwa czerwone. Spotkania eliminacyjne oglądało (nie licząc samych uczestników) 137 kibiców, w tym kilka osób z Lubina. Natomiast mecz ćwierćfina-

łowy, w którym grał zespół Cuprum Polkowice, obejrzało 214 mieszkańców naszego miasta. Spotkaniami finałowymi i uroczystością zakończenia mistrzostw (przy słonecznej pogodzie) zainteresowanych było około 300 kibiców. Z mistrzostw przekazano sześć relacji radiowych. Z regionalnej prasy nie zawiódł, jak zwykle zresztą, tygodnik "Konkrety" i co jest zrozumiałe... Gazeta Polkowska. Obecni byli również dziennikarze Polkowskiej Telewizji Kablowej.



Piłkarze „Cuprum” Polkowice nie byli zadowoleni ze swoich występów.



Zwycięzcy XIII MP „Hydroterm” - Kraków.

sport • sport • sport • sport • sport • sport

cji Polski, jest brak talentów. Nikt z uczestniczących w mojej ocenie nie był objawieniem, którego widziałbym w kadrze Polski. Plusem natomiast jest to, że poziom sportowy zwiększa się z roku na rok.

Piotr Werner, prezes Polskiego Związku Piłki Nożnej Pięciopiosowej:

Do Polkowic przyjechałem prosto z Japonii, gdzie sędziowałem zawodową ligę piłkarską. Żałuję, że nie uczestniczyłem w tej imprezie od początku, jednak to co usłyszałem od zawodników z różnych drużyn, świadczy o wysokim poziomie turnieju, a szczególnie jego organizacji. Cieszy mnie, że sprawdzone środowisko polkowickie tak mistrzostwa tak udanie zorganizowało. Tym bardziej, że zlecenie na organizację otrzymało trzy tygodnie temu, po wycofaniu się Gorzowa. Okazało

się, że można liczyć na doświadczenie polkowickich działaczy, którzy mimo tak krótkiego czasu poradzi sobie z organizacją tak wielkiej imprezy. Według oceny wszystkich trenerów poziom sportowy tych 32 spotkań był bardzo wysoki. Cieszy mnie również i to, że uczestnicy swoją postawą i poziomem sportowym pokazali, że ruch ten nie na darmo powstał i stale się rozwija. Jakimi sposobami kluby znajdują finanse na swoje potrzeby pozostanie ich cichą tajemnicą. Można je tylko za to podziwiać. Jestem przekonany, że piłka pięciopiosowa i halowa jako ruch nie zaginie. Świadczy o tym fakt, że z roku na rok poszerza się nam grono grających w taką właśnie piłkę.

Jeśli chodzi o wymiar międzynarodowy, w sensie reprezentacji Polski i współpracy z PZPN muszę powiedzieć, że jest tro-

chę gorzej. Europejska i światowa piłka nożna pięciopiosowa ma potężne poparcie swoich związków i ogromne środki na to, aby poziom swój stale podnosić. Nasz ruch jest dopiero od roku w strukturach PZPN i dopiero po wszystkich wstępnych przybliżeniach zaczyna nabierać jakieś realne formy. Myślę, że w ciągu najbliższych pięciu lat powinniśmy w tym ruchu należeć do światowej czołówki. A polkowickim działaczom i wszystkim ludziom zaangażowanym w organizację tegorocznych mistrzostw Polski chciałbym tą drogą raz jeszcze pogratulować i podziękować.

Piotr Kwitek, reprezentant Rancho Amica Knurów:

Sądzę, że niewielu dawało nam szansę na awans do półfinału, tym bardziej cieszę się z naszego drugiego miejsca i sre-

brnego medalu mistrzostw Polski. Uczestniczyłem już w wielu imprezach, jednak to z czym spotkałem się w Polkowicach przerosło moje oczekiwania. Wszystko było na najwyższym poziomie. Chciałem podziękować Zenkowi Mikołajczakowi i Leszkowi Białemu, którzy byli siłą napędową całej imprezy. Myślę, że bez ich zaangażowania nie byłoby całej tej imprezy. Drobne wpadki w pierwszych godzinach turnieju są rzeczą normalną. To jest tak, jak z ogromną maszyną, której rozruch następuje powoli z małymi zacięciami. Kiedy nabiera pełnych obrotów wszystko jest już w doskonałym porządku. Tak było i w przypadku tej imprezy. Chcę podziękować za wspaniałą atmosferę tych mistrzostw i do zobaczenia w następnych.

Zdjęcia i tekst: Andrzej Lech

Cień szansy...?

Głośnie echem odbiła się w kręgach polkowickiej piłki nożnej informacja prasowa mówiąca o wycofaniu się drużyny Górnika Konin z rozgrywek II ligi. Głównym powodem takiej decyzji było wstrzymanie finansowania klubu przez sponsora strategicznego, jakim była kopalnia węgla brunatnego "Konin" i związane z tym rezygnacje innych ofiarodawców. Spekulujący niemal natychmiast dostrzegli cień szansy na powrót Górnika Polkowice

do trzeciej ligi. W grę wchodzi ewentualne barażowe mecze, bowiem Górnik Konin zwinął miejsce w II lidze, na które z pewnością wskoczy któryś ze spadkowiczów. Jeżeli z tych baraży zwycięsko wyszłaby Śląza Wrocław, to zwinąłoby się miejsce w grupie dolnośląskiej III ligi i otworzyłaby się droga dla Górnika. Na razie jednak jest zbyt wiele znaków zapytania i trzeba cierpliwie czekać na dalszy rozwój wypadków.

Triathlonowy Puchar Polski

15 czerwca w Kole z udziałem kilkuset uczestników rozegrano Puchar Polski w triathlonie juniorów młodszych. Najlepiej z polkowickiej reprezentacji wypadł **Damian Kisiel**, który w kategorii młodzików ostatecznie sklasyfikowany został na 8 miejscu. Zawodnicy mieli do pokonania 750 metrów (pływanie), 20 km (jazda rowerem) oraz 5 km (bieg). Tydzień później w Suszu odbyły się mistrzostwa Polski. Dobrze zaprezentowali się w

tej imprezie kolejni polkowiccy młodzicy. Wśród blisko 400 uczestników **Waldemar Kończak** zajął 16 miejsce. **Krzysztof Augustyniak** był 19, a wspomniany wcześniej **Damian Kisiel** 24-ty. 29 czerwca w Szczecinku odbyły się kolejne zawody o Puchar Polski. Na ponad 200 zawodników znakomicie zaprezentowali się **Krzysztof Augustyniak** i **Damian Kisiel**, którzy odpowiednio zajęli trzecie i czwarte miejsce. Serdecznie gratulujemy.

Zakończenie roku sportowego

Takiej uroczystości nie postydziłby się żaden klub sportowy. W Zespole Szkół 20 czerwca doszło do uroczystego zakończenia roku sportowego szkół podstawowych miasta i gminy Polkowice. Podsumowano współzawodnictwo międzyшкоlna a najlepsi sportowcy i ich wychowawcy uhonorowani zostali nagrodami. Pierwsze miejsce, puchar przechodni i nagrodę w wysokości 1200 złotych zdobyła **Szkoła Podstawowa nr 4**, uzyskując w łącznej klasyfikacji 2179 punktów. Natomiast za najlepszego trenera i nauczyciela w/w uznano **Robert Pierzchałę**. Kolejne miejsca zajęli:

4. SP-2 - 920 pkt. - **Czesław Działkiewicz**
5. SP Sucha Górna - 205 pkt. - **Robert Zalewski**

Jedyną szkołą, która nie została sklasyfikowana, była SP z Jędrzychowa.

Spośród uczniów-zawodników tytuły najlepszych uzyskali:

- Ewelina Pilichowska**
i **Tomasz Kasperski** - SP-4
Agnieszka Opilska
i **Mikołaj Puchalski** - SP-3
Ewelina Ostrowska
i **Lucjan Zdobylak** - SP-1
Katarzyna Sorbian
i **Tomasz Nowak** - SP-2
Justyna Gawluk i **Wiktor Koptyński** - SP Sucha Górna

Wszystkim zwycięzcom i nagrodzonym składamy serdeczne gratulacje, życząc jeszcze lepszych wyników sportowych w nowym roku szkolnym.

2. SP-3 - 1620 pkt. - uznanie zyskali wszyscy nauczyciele w/w
3. SP-1 - 1307 pkt. - **Tomasz Borkowski**



Chwila oczekiwania na start do kolejnej triathlonowej dyscypliny

Podróże Justyny

Justyna Kłosińska przebywa w Wałczu na zgrupowaniu kadry przygotowującej się do mistrzostw Europy. 24 lipca cała ekipa wyjedzie na Węgry, gdzie uczestniczyć będzie w półfinałach

ME. Jeśli reprezentacja Polski wywalczy awans, to od 10 sierpnia grać będzie w finale w Bułgarii. Przypomnijmy, że Justyna jest kapitanem reprezentacji Polski kadetek.

Stronę sportową przygotował: Andrzej Lech, tel. 48 12 90

HOROSKOP

BARAN

Może Ci być trochę trudniej niż zwykle, ale pamiętaj — po burzy zawsze świeci słońce. Przygotuj się na dobre zmiany, wkrótce zdarzy się coś, co wprowadzi ład w każdej dziedzinie Twojego życia. Finanse znacznie się poprawią, ale nie podejmuj zbytniego ryzyka. Plany wakacyjne muszą niestety jeszcze poczekać.

BYK

Myslimi jesteś już na nadmorskiej plaży z tą jedyną lub z tym jedynym. Śmiało możesz więc pakować bagaże i ruszać przed siebie. I tak żadnego pożytku z Ciebie teraz nie będzie. Ci, którzy muszą jednak zostać powinni częściej przebywać na świeżym powietrzu, by pozbyć się nadmiaru energii. W drodze ważny list.

BLIŹNIĘTA

Zmiany, które nastąpią teraz w Twoim życiu zaskoczą Cię, choć mogłeś je przewidzieć. Zamiast udawać pokrzywdzonego, zastanów się w jaki sposób rozwiązać tę sprawę, ale jeżeli na prawdę Ci na niej zależy. Druga strona nie da się już nabrać na dawne obietnice. W pracy spadnie na Ciebie nadmiar zajęć.

RAK

Twoja sytuacja zawodowa może ulec w najbliższych dniach niewielkiej zmianie za sprawą pewnej propozycji. Nie będziesz musiał podejmować od razu decyzji, ani składać żadnych deklaracji. Zwróć się do zaufanej osoby i poradz się jej. Jednak odpowiedź musisz dać sam. W sobotę czeka Cię udany wieczór.

LEW

Bardzo udany tydzień pod każdym względem. Sprawy rodzinne staną się dla Ciebie najważniejsze i potrafisz dać z siebie więcej niż sądziłeś. W zamian doczekasz się uznania i pochwał ze strony bardzo bliskiej Ci osoby. Ktoś z dalszej rodziny zechce się z Tobą spotkać. Najlepszym dniem na pogaduszki będzie czwartek.

PANNA

Wszystko, co teraz postanowisz będzie mieć szansę spełnić się pod warunkiem, że działać będziesz spokojnie. Partner oczekuje od Ciebie większego zainteresowania i pomocy w sprawach codziennych. W ten sposób uda Ci się wygospodarować trochę czasu dla was — może romantyczna kolacja we dwoje?

WAGA

Jeśli planujesz w najbliższym czasie wyjazd na wakacje to śpiesz się. Potem jakieś sprawy rodzinno-towarzyskie mogą odwleć wyjazd i będziesz musiał zostać na dłużej. Jakiś młody Raczek chce się z Tobą spotkać, ma Ci ważnego do powiedzenia. Nie udawaj jednak zaskoczonego, coś chyba o tym wiedziałeś.

SKORPION

Twoja nieuwaga i letnie rozmarzenie mogą teraz narobić Ci dużo kłopotów. Przeprasz, napraw błąd a pod koniec tygodnia wszyscy zapomną o tym, co się stało. Twoja rodzina zechce narzucić Ci własne zdanie w ważnej dla Ciebie sprawie. Musisz teraz dokonać wyboru, potem będzie za późno. Działaj samodzielnie.

STRZELEC

Jesteś na najlepszej drodze do spełnienia swoich marzeń. Jeszcze trochę wysiłku, a przekonasz się, że warto było czekać. W pracy przełożeni docenią nareszcie Twoje zaangażowanie i spokojnie będziesz mógł wyjechać na zasłużony wypocznik. Jeśli masz jakieś zaległe sprawy, koniecznie załatw je przed wyjazdem.

KOZIOROŻEC

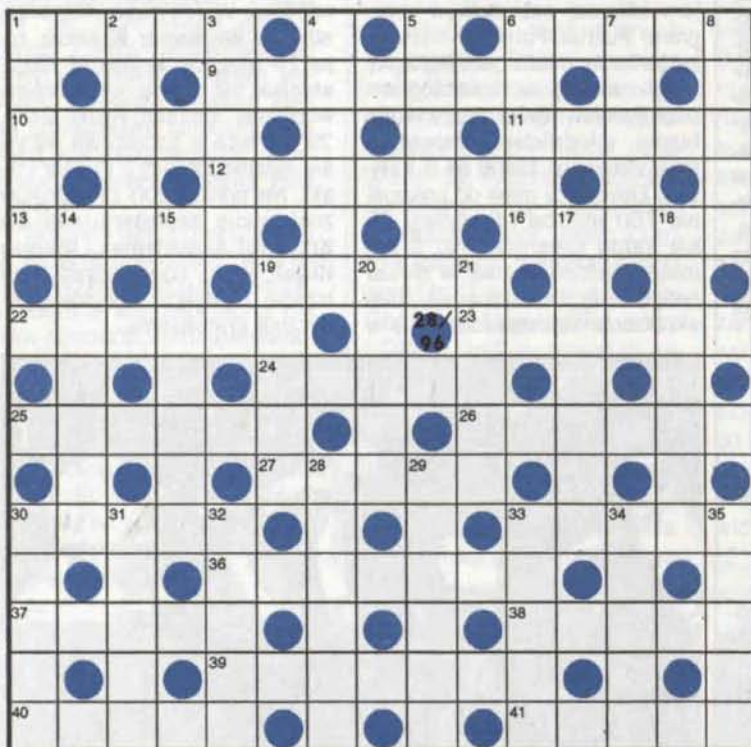
Znajdziesz się być może w dość niezręcznej sytuacji za sprawą Twoich bliskich. Kroś może zwrócić się do Ciebie z prośbą o przypilnowanie dzieci lub załatwienie innej ważnej sprawy rodzinnej. Od Ciebie zależy będzie czy weźmiesz w tym udział. Jeśli nie potrafisz odmówić, nie wypominaj potem swoich zasług.

WODNIK

Możesz przekonać się w tym tygodniu, co znaczą prawdziwa przyjaźń i składane komuś obietnice. Twoja cierpliwość może zostać wystawiona na ciężką próbę. W piątek będziesz mieć okazję, by wreszcie wyjaśnić wszystkie nieporozumienia i zapomnieć o sprawie. Planowany urlop zapowiada się wspaniale.

RYBY

Przeżywasz wprost magiczne chwile. Staraj się nie popsuć nastroju zbytą docieklivością i skłonnością do intryg. Korzystaj z tego, co daje Ci los i baw się. W niedalekiej przyszłości czekają Cię nowe obowiązki. Twój partner oczekuje teraz od Ciebie większego zaangażowania. Decyzja należy wyłącznie do Ciebie.



Krzyżówka 28/96

POZIOMO:

- 1) laso
- 6) wielki garnek
- 9) fioletowy kamień półszlachetny
- 10) węgierskie wino
- 11) łowi ryby
- 12) muza poezji miłosnej
- 13) pierwiastek chemiczny, składnik piasku
- 16) punkt na sferze niebieskiej określający kierunek ruchu Słońca względem wybranej grupy gwiazd (wspak)
- 19) taryfa
- 22) zniewaga
- 23) nie wie co czyni prawica
- 24) przybieranie na wadze
- 25) obudowany motocykl
- 26) do dezynfekcji ran
- 27) dychawica
- 30) jezioro w Finlandii
- 33) lodowy zwisa z dachu
- 36) warzywo liściaste
- 37) jeden ze zmysłów
- 38) do zupy lub do butów
- 39) gatunek mrówek
- 40) lalka, marionetka
- 41) sztuczna skóra

PIONOWO:

- 1) zabytkowy mebel
- 2) lider zespołu „Piersi”
- 3) rodzaj dzierzawy
- 4) wewnątrz śliwki, czereśni, wiśni
- 5) owoc południowy
- 6) reakcja organizmu na bodziec negatywny
- 7) widły do ziemniaków
- 8) firma produkująca telewizory i telefony komórkowe
- 14) przekroczył go Cezar
- 15) elastyczny torien
- 17) na nim się kuje
- 18) reakcja organizmu na wysoką temperaturę powietrza
- 19) czeski samochód
- 20) ciężkie więzienie
- 21) szeroka, oświetlona ulica
- 28) biała broń
- 29) wysoki, smukły kamień kultowy
- 30) największy z drobiu
- 31) nowela Prusa
- 32) gazeta Lenina
- 33) magazyn
- 34) czerwony kur
- 35) tropikalne pnącze

Rozwiązanie krzyżówki (wycięty z gazety i naklejony diagram krzyżówki) należy przesłać na kartce pocztowej na adres redakcji do dnia 24 lipca 1996 r. Nagrodą za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki jest pełny zabieg kosmetyczny w zależności od wieku osoby w Salonie Odnowy Biologicznej, Pl. Wolności 3.

Rozwiązanie krzyżówki z Gazety Polkowickiej 26/96. **PIONOWO:** kutwa, klomb, trawa, obelga, strzał, manat, Niger, serso, mulatka, rotacja, antypka, łamanie, makak, sierp, Oeben, ulapek, Oilzar, rysik, bobik, Neron, parol, Sezam, renta. **POZIOMO:** kikut, Minos, rybitwa, Troja, nagar, walizka, ambra, tarło, masło, klatka, estyma, kiełb, stacja, Elpena, kupon, raban, paser, eremita, sobór, rezon, oregano, kokon, limba.

Nagrodę za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki 26/96 wylosowała Urszula Nowak zam. przy ul. Wołodyjowskiego w Polkowicach. Po odbiór nagrody prosimy zgłosić się do siedziby redakcji.

Adres redakcji: 59-320 Polkowice, ul. Górna 3/3, tel./fax 45-10-13.

Wydawca: CPI ProMedia sp. z o.o. Redaguje zespół w składzie: Dariusz Sekuła (red. nac.), Piotr Krażewski, Andrzej Léch (tel. 481290), Urszula Romaniuk-Kowalska Stale współpracują: Jolanta Szpiliska. Skład komputerowy: własny. Druk: ATB Lubin, tel. 076 441297.